

MARIAN BARAŃSKI ur. 1926; Kowel

Tytuł fragmentu relacji	Cud lubelski - represje
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, cud lubelski, represje

Cud lubelski - represje

Represje były, to słyszałem, że tam w tych zakładach, nie pamiętam w jakich, że kogo zobaczą tam, to będą premię obcinać czy coś, tyle co słyszałem, ale mało się tym interesowałem po prostu, chodziło mi o żonę, o dzieci i o pracę, żeby można było pracować i zarobić tych parę groszy. Ja pracowałem jako dyżurny ruchu 12 godzin, a te 24 to łapałem jakiś towar, woziłem, żeby zarobić, żeby dzieci miały. Zarabiając sześćset parę złotych wtedy, to było strasznie mało. Człowiek musiał pracować. Ja miałem mało czasu, żeby się gdzieś zapisać jako działacz, jako członek do zrzeszenia, nie miałem czasu. Pociągi niektóre nie przychodziły, były opóźnienia, pociągi przychodziły nieraz prawie puste, niektórzy przyjeżdżali, nie wiadomo, co się działo, nie chcieli nam nic mówić. Ja się znowu nie interesowałem za bardzo, bo wiedziałem, że jak się zacznę interesować... Doświadczenie – 6 lat Syberii - nauczyło mnie czegoś.

Data i miejsce nagrania	2005-03-01, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"